

Leszka Malczewskiego  
o jego rozmowie z gen.  
Pelle w dn. 12 i 13.  
września b.r.

O d p i s.

Do

MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH

48  
PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Bezpośrednio po długotrwałej radzie ministrów przyjął mnie gen. Pelle i po przedstawieniu mu przezemnie zaniepokojenia, jakie wywołują pogłoski o przygotowaniach wojskowych Czechów, oraz o podnieceniu z tego powodu opinii publicznej w Polsce, oświadczył mi co następuje. "Wczoraj długo rozmawiałem z prezydentem Massarykiem i Klofáčzem, obecnie właśnie wraz z radą ministrów, Jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogę Pana najsolemniej zapewnić, że rząd czeski nie chce wojny z Polską w żadnym wypadku. By Pana jeszcze bardziej upewnić przeczytam Panu początek listu do gen. Henrysa, który wczoraj wysłałem specjalnym kurjerem do Warszawy.

List zawierał to samo zapewnienie, a przy słowach "le gouvernement tcheque ne veut pas la guerre avec la Pologne en aucun cas" gen. Pelle zatrzymał się, zwrócił na "aucun cas" moją uwagę i podkreślił, że pisał do generała francuski do wego kolegi, po otrzymaniu od rządu czeskiego pozwolenia na podobne oświadczenie.

Następnie zaznaczył z naciskiem, że jest naczelnym dowódcą wojsk czeskich i jako taki, że wszystkiego co wie, może mnie zapewnić, że rząd czeski nie tylko nie chce wojny z Polską, ale że czyni w tym celu żadnych przygotowań. Tu wtrącił "pas seulement de cela qu'on declare officiellement, mais surtout de conversation en tierce personne". Oficjalnie to Panu oświadczam jako głównodowodzący, zaznaczył gen. Pelle, i biorę na się odpowiedzialność za to, co twierdzę". Co więcej, dodał, mogę Pana poinformować, że rząd czeski dawniej już powziął postanowienie przez sięwzięcia wszystkich wskazanych, możliwych środków, aby usmierzyć ewentualne manifestacje i prowokacje, a dziś postanowił jeszcze energiczniej iść w tym kierunku.

Po uwadze wreszcie "choć jest "Czechem" jako generał wojsk czeskich, lecz nie mniej nie przestał być francuzem no i czuje się aljantem Polski, ma więc dane aby być obiektywnym począł ubolewać nad prasą polską, której ton woła o pomstę do nieba." Przyznał Pan, kończył, że w przeciwstawieniu do tego prasa czeska jest zupełnie poprawna i że daje się ona mądrze powodować wpływem idącym ze sfer rządowych". Gdyż zaznaczyłem, że rząd polski, kierując się z pewnością dobrą wolą i lojalnością, stara się i u nas o moderowanie może zbyt gorącego tonu naszej prasy, lecz jest w znacznie trudniejszym położeniu niż czeski, oraz, że generał musi mieć na myśli niektóre brukowe gazety krakowskie, zaprzeczył mi, cytując artykuł z "Warszawskiej" "Gazety Polskiej" która ponoć jest półoficjalnym organem Maczelnika Państwa.

Następnego dnia, oddając mi wizytę, oznajmił gen. Pelle, że wczoraj zapomniał mnie poinformować o celu podróży pułkownika Snejderka w okolice frontu, a boi się aby w Polsce z tej podróży nie wyciągnięto niewłaściwych wniosków: "Oświadczam więc Panu zupełnie oficjalnie, że pułk. Snejderek nie pojechał w żadnej msji wojskowej, lecz czysto cywilnej. Wyłącznie dowództwo tamtejsze spoczywa nadal w rękach francuskiego gen. Philippa, apłk. Snejderek został wysłany przez rząd w okolice ostrawskiego zagłębia węglowego, gdyż mając niezwykle wpływ na robotników czeskich, otrzymał misję uspokojenia tychże w razie ewentualnych grożących strejków, prowokacji i t.p. zająć.

Gdy po przyjęciu przezemnie tego oświadczenia do wiadomości i zapytaniu mnie "no et a present dite moi qu'est ce qu'il y a de nouveau" śmiejąc się zauważyłem, że rzeczą, którą dziś uważam za nową jest niezwykle ruch pociągów, automobilów

i t.dą. przepelnionych wojskiem zaczął mi gen. Pella objaśnić w dość długiej eksplicacji, coó jakby accuser les muscles sous la peau i trochę w tonie: qui s'excuse, s'accuse dlaczego odbywają się takie ruchy wojsk.

Według jego relacji, już oddawna i z wiedzą Nacz. Dow. francuskiego, jakież gen. Henrysa, postanowiono przeprowadzić nowy plan administracyjny wojskowy. Wybrano nowe siedziby dla sztabów i stosownie do tego rozlokowuje się wojsko na całym terytorjum państwa. Z tem łączy się demobilizacja starszych roczników / ponad 32 lat / i zastępowanie ich innymi oddziałami. Wracają również legjoniści. Dlatego została n.p. puszczoła w ruch 7 dywizja w Pradze i t.p. Największe zmiany zachodzą na Słowaczyźnie, zwłaszcza koło Koszyc, oraz w okręgu rewiru węglowego, lecz niema to nic wspólnego z jakimkolwiek planem strategicznym, zwróconym przeciw Polsce.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Za zgodność odpisu: